

PRZYJACIEL LUDU

NUMER 52	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kielportat płaci się z góry. Filja w Warszawie.	Cena N-ru 25 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 tam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.	ROK 40
---------------------------	---	-----------------------------------	---	-------------------------

Niedziela, dnia 23-go grudnia 1928 roku.

Serdeczne życzenia świąteczne wszystkim Czytelnikom i Przyjaciolom.
tak tu w Polsce jak i na obczyźnie. w Ameryce. Francji. Danji i wszędzie.
składa
PRZYJACIEL LUDU.

PO KOLEDZIE.

Tysiącna dziewięćsetna dwudziesta ósma rocznica Bożego Narodzenia zastaje cały świat i cały rodzaj ludzki w stanie godnym pożałowania. Pomimo upływu 19 wieków, przykazanie Jezusa Chrystusa o miłości Boga i bliźniego nie tylko się jeszcze nie spełniło, lecz wszędzie, nawet w chrześcijańskich społeczeństwach panuje dzika nienawiść wzajemna.

Nasz naród polski od tysiąca lat zalicza się do chrześcijan, a któż by się ośmielił twierdzić, że żyjemy i postępujemy według przykazań Chrystusowych? Nikt, nawet kapłani nie myślą o rozdaniu ubogim posiadanych majątków i pójściu za wzorem Boskiego Mistrza, lecz wręcz przeciwnie, mocą ustaw państwowych trzeba hamować ościwość i chronić biedny i słaby lud przed zdzierstwem. Ostre walki trzeba toczyć o to, aby zabezpieczyć każdemu wolność uwielbiania Boga po polsku i jak kto pragnie i umie.

Tak bardzo powoli przyjmuje się i rozwija królestwo boże w sercach ludzkich, pomimo wiary, iż „niebo i ziemia przemina, ale boska nauka Chrystusa nie przemienie”.

Jedenasty rok trwa odbudowa naszego Państwa, po wiekowej niewoli, na gruzach strasznych spustoszeń wojennych, w otoczeniu sąsiadów czyhających na naszą zagładę. Brakowało fachowych budowniczych, materiał ludzki zrujnowany przez wojnę. Zagranica, która z niedowierzaniem odnosiła się do naszych przedsięwzięć, przyznaje, że dokonaliśmy już bardzo wiele. Nawet Niemcy przestali już nazywać Polskę „sezonowym państwem”. Natomiast trzeba stwierdzić wzrost niecierpliwości rozgoryczenia wśród naszego społeczeństwa, u jednych przez nieświadomość, u innych z powodu osobistych zawodów. Na szczęście organizacja państwowa jest już na tyle silna, że potrafi niecierpliwych i rozgoryczonych utrzymać w granicach porządku państwowego. Musimy być gotowi na wszelkie wysiłki i ofiary dla rozbudowy i zabezpieczenia Polski. Niewolnikami niczymi już nigdy być nie możemy. Wara w Polskę jest pierwszym przykazaniem każdego Polaka. Kto tej wiary nie ma, ten się nie zalicza do narodu.

Jan Stapiński.

Nagła konieczność zmian w sądownictwie.

Potrzeba zabezpieczenia życia i mienia ludności przed mnożącymi się epidemicznie kradzieżami i napadami zdemoralizowanych indywiduów jest powszechnie odczuwana i pożądana. Nawoływania i piętnowania nie dużo w tem doraźnie pomóc mogą. Tylko odpowiednie postępowanie władz państwowych powołanych do strzeżenia spokoju i porządku publicznego może i powinno spowodować zatamowanie zbrodniczego rozwydrzenia.

W pierwszym rzędzie podnoszą się skargi przeciw policji państwowej, że aż zanadto gorliwie pilnuje różnych drobiazgowych spraw porządkowych, a natomiast wykrywanie kradzieży i rozbojów idzie jej jakoś bardzo nieporęcznie. Słyszysz się często żale, że policja żąda od poszkodowanego, aby wskazał złodzieja, to go przyaresztuje.

Ale bardzo często słysząc i takie narzekania, że doprowadzony do sądu rabuś wraca do wsi jeszcze zanim eskortujący go policjant zdążył powrócić. Za łagodne traktowanie złoczyńców w sądach podaje ludność jako jedną z przyczyn rozpowszechnienia się zbrodni gwałtów i kradzieży. Widocznie trafiają się sędziowie nie znający zmienionego stanu rzeczy, albo nie mogący się zdobyć na potrzebną energję.

Trafiają się i inne usterki w sądownictwie także cywilnem, procesowem. Często słysząc narzekania ludności, że rozprawami kierują adwokaci, że bez adwokata nie może się jawnie strona nawet w bagatelnej sprawie, gdy zapłata adwokata wynosi więcej, niż zaskarżona pretensja.

Rząd nasz widocznie świadom jest różnych niedomagań sądownictwa, dlatego na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 „o ustroju sądów powszechnych” (Dziennik Ustaw RP. Nr. 12 z r. 1928 poz. 93) przygotował nowy ustrój sądownictwa, a w szczególności nieprzenaszalność sędziów miała być skasowana odnośnie do sędziów Sądu Najwyższego na trzy miesiące, odnośnie do sędziów apelacyjnych na przeciąg jednego roku, a co do reszty sędziów na dwa lata. Takiego czasu potrzebował minister sprawiedliwości, aby niektórych sędziów pousuwać, albo przenosić na inne miejsca sędziowskie.

Przeciwko temu chwalebniemu postanowieniu Rządu wystąpili — endecy, głosząc, że w dekrecie Prezydenta i w planach rządowych kryje się zamach na niezawisłość sędziowską, zagwarantowaną przez Konstytucję, że dekret jest sprzeczny z Konstytucją itp. Wniosek endecki o odroczenie zmiany ustroju sądownictwa na cały rok uzyskał większość najpierw w komisji prawniczej, a następnie Sejm na posiedzeniu 14 grudnia większością 197 głosów przeciw 105 postanowił w drugim czytaniu ustawę wawieszającą zmiany w sądownictwie na razie na cały rok 1929.

Godne zapamiętania, że tylko posłowie Związku Chłopskiego głosowali za utrzymaniem mocy dekretu, a natomiast piastowcy, Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie, głosowali przeciw zmianom stosunków w sądownictwie. We wtorek 18 grudnia odbędzie się trzecie czytanie tej ustawy.

Z porządku dziennego Sejmu dnia 14-go grudnia 1928 r.

Po załatwieniu w drugim i trzecim czytaniu ustaw dotyczących układów z Austrią, Włochami, Rumunją, Serbią i Czechosłowacją w sprawach obywatelstwa, przejęcia depozytów po austriackiej P. K. O., ratyfikacji umów co do emerytów poaust., umów z Norwegią, Łotwą, Francją (co do wzajemnego wwdawania przestępców) i Persją, nastąpiła długa rozprawa nad wnioskiem komisji prawniczej o odroczeniu na rok mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928.

O ZMIANIE USTROJU SĄDOWNICTWA. Piszemy o tem w osobnym artykule. Tu dodajemy jeszcze, że za utrzymaniem dekretu w mocy, czyli za wprowadzeniem zmian już od 1 stycznia 1929 przemawiali wyczerpująco posłowie Makowski i Jan Piłsudski, obaj z BB, obaj znawcy tych spraw, gdyż p. Makowski był ministrem sprawiedliwości i jest profesorem prawa, a p. Jan Piłsudski jest sędzią w Wilnie. Za odroczeniem na rok przemawiał p. Bitner, chadek wielkopolski i dr. Lieberman jako referent komisji prawniczej.

Przedłużenie ustawy z 2 lipca 1924 o umowach i przyrzeczeniach sprzedaży nieruchomości ziemskich na terenie byłego zaboru rosyjskiego uchwalono w drugim czytaniu zgodnie z wnioskami komisji prawniczej.

Również uchwalił Sejm nowelę do ustawy o drobnych dzierżawcach.

po myśli wniosku p. Michałkiewicza. Nowela dotyczy kilku specjalnych wypadków w Wielkopolsce.

Obie powyższe ustawy streścimy po III czytaniu.

Przyznano nagłość wnioskowi p. Pajaka (PPS) przeciw rozwiązaniu zarządu głównego wybranego przez walne zgromadzenie inwalidów, a wprowadzeniu komisarza rządowego z radą przyboczną do

Związku Inwalidów.

Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Wniosek p. Walerona o sprzedaż drzewa budulcowego i opałowego z lasów państwowych ze zniżką 40%, odesłano do komisji budżetowej.

O ZASIŁEK DLA URZĘDNIKÓW (PPS) wzgl. o trzynastą pensję (NPR).

Wreszcie przysły pod obrady wnioski p. Kuryłowicza (PPS) o wypłacenie świątecznego zasiłku w wysokości 60% pobieranej pensji wszystkim urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym, tudzież wniosek NPR prawicy o wypłacenie wszystkim urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym 13-tej pensji. Minister skarbu sprzeciwił się obydwu wnioskom, które by spowodowały wydatek nadzwyczajny ponad 80 milj. zł. **Przeciw wnioskowi głosowało BB i wszystkie stronnictwa chłopskie**, więc wniosek upadł. Za wnioskiem głosowali: PPS, endecy, chadecy i NPR prawica. Tym posłom widocznie jeszcze nie wiadomo, że ciężary podatkowe są już i tak wielkie, a bieda wśród chłopów, rękodzielników i drobnych kupców jest niepomniernie większa, niż wśród urzędników.

Następnie posiedzenie Sejmu we wtorek 18 grudnia.

Ustawy samorządowe.

Obok wniosku posła Putka z projektem jednolitej ustawy samorządowej dla gmin i powiatów całej Polski, przedłożono też wniosek PPS. o tymczasowe wprowadzenie w Małopolsce tak zwanej małej ustawy z pięcioprzymiotnikowym prawem wyborczym. Dnia 13 bm. odbyła się narada przedstawicieli wszystkich klubów poselskich dla rozważenia tej doniosłej sprawy. Poseł **Stapiński** wyraził zapatrywanie, że warunki dla rychłego załatwienia wielkiej ustawy są teraz niepomyślne. Gwałtowną jest potrzeba przeprowadzenia wyboru Rad Powiatowych w Małopolsce, aby zapobiec samowoli biurokracji powiatowej. Zgromadzeni uznali to za słuszne. Jest nadzieja, że ustawa wyborcza dla Rad Powiatowych będzie najpierw uchwalona.

Na zaproszenie zebrania p. **Hipolit Śliwiński** w imieniu **Lwowa** przedstawił życzenie obywatelstwa tego bardzo zasłużonego miasta, aby mu nadano specjalny statut wyborczy i administracyjny. Przekonywujące wywody p. Śliwińskiego zostały przyjęte przez obradujących bardzo przychylnie.

Petycje szynkarzy.

Szynkarze zasypali wszystkich posłów petycjami i memorjalami o zniesienie ograniczeń wyszynku alkoholu. Uważają się za dobrodziejów skarbu państwowego. Ale zamilczają, że mnożące się zbrodnie rabunków, morderstwa itp. biorą początek ze wzrastającego picia alkoholu. Ameryka po kilkuletniej próbie uznała zakaz alkoholowy za wielkie dobrodziejstwo i nowy prezydent Hoover zapowiedział jeszcze surowsze przeszerzanie prohibicji.

Próby odbudowy chjeno-piasta.

Zjazd chadeków wielkopolskich w Poznaniu 8 grudnia postanowił zupełne uniezależnienie się od BB, a natomiast wzmożenie starań o zjednoczenie się z NPR prawicą i porozumienie z endecją i Piastem, dla stworzenia bloku centrowego w Sejmie i w kraju.

Innymi słowy znaczy to, że duchowieństwo wielkopolskie, stanowiące podparcie chadecji, pracuje nad odbudową smutnej pamięci chjeno-piasta. Jeszcze by tego potrzeba dla doszczętnego zawichrzenia Państwa.

Rolnictwo podstawą Polski.

RADA AMERYKANINA.

Doradca finansowy i członek Rady Nadzorczej państwowego Banku Polskiego z ramienia wierzycieli amerykańskich p. **Charles Devey** stał się szczerym przyjacielem naszego Państwa, pragnącym naszego powodzenia. Dowodzą tego jego spostrzeżenia i rady ogłaszane drukiem za każdy kwartał.

Wkrótce ma wyjechać p. Devey na miesięczny urlop do Ameryki. Przed wyjazdem zaprosił on przedstawicieli wszystkich gazet warszawskich na konferencję i przedłożył im swoje zapatrywanie na finansowe położenie Polski. Stwierdził, że pieniądź nasz ma nawet wyższe zabezpieczenie, niż wymagają przepisy. Bierność bilansu handlowego nie jest groźna, ale trzeba dążyć do poprawy. Gospodarkę ministra skarbu Czechowicza pochwała p. Devey jako przezorną.

Na zakończenie powiedział p. Devey tak:

Pożądanem jest, aby rozmiary ujemnego bilansu handlowego zmalały w jaknajkrótszym czasie, a cel ten da się osiągnąć tylko w jeden sposób, a mianowicie przez rozwój rolnictwa, przemysłu rolnego i tych gałęzi przemysłu, dla których Polska ma grunt najpodatniejszy dzięki bogactwom naturalnym lub dłuższemu doświadczeniu. Wyśiłki w tym kierunku najwcześniej płoć przyniosą.

Aby sobie to zapamiętali biurokraci, zwłaszcza podatkowi. Nadmierne obciążenie chłopów różnorodnymi podatkami, daninami, świadczeniami, konkurencjami itd. nie tylko tamuje postęp rolniczy, ale zabija chęć pracy i życia.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną na nazwisko: **Józef Ożóg**, wieś Trzebuska, pow. Kolbuszowa, ur. 1903 r., a wydana przez P. K. U. Nisko.

1203

Najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy

KALOSZE i ŚNIEGOWCE

«PEPEGE»



Wielka ulga dla ludności.

Nowela do galicyjskiej ustawy o konkurencji kościelnej, zaprojektowana przez posła dr. Putka, a przez podkomisję sejmową już uchwalona.

§ 1. Na stronach konkurencyjnych, wymienionych w §§ 5 i 8 ustawy o konkurencji kościelnej (tj. na patronie i parafianach) spoczywać będzie prawnopubliczny obowiązek konkurencji tylko do następujących świadczeń na cele kościelne:

1. w celu nabycia gruntu pod budowę świątyni i plebanji, o ile kościół w danej parafii odpowiedniego gruntu nie posiada;

2. w celu wybudowania lub przebudowania świątyni;

3. w celu nabycia gruntu pod cmentarz wyznaniowy oraz w celu urządzenia tegoż cmentarza;

4. w celu sprawienia wewnętrznego urządzenia kościelnego;

5. w celu wystawienia budynku mieszkalnego dla proboszcza, o ile taki budynek jeszcze nie jest wystawiony.

§ 2. Obowiązek konkurencyjny, o którym mowa w § 1. zachodzi dopiero wówczas, gdy kościół w danej parafii nie posiada specjalnych fundusów na cele w § 1. wymienione, lub gdy zachodzi brak osób zobowiązanych na podstawie specjalnych tytułów prawnych do świadczeń na te cele, albo gdy z powyższych źródeł nie dadzą się pokryć wszystkie wydatki.

§ 3. Wymienione w § 1. obowiązki nakładane być mogą tylko w parafjach przez państwo uznanych za jednostki prawa publicznego. Uznanie zaś takie odnośnie do nowo powstałych parafii nastąpić może nie wcześniej, aż wykazane zostanie istnienie takiego funduszu, z którego pokrytą być może przynajmniej trzecia część wydatków, preliminowanych na pokrycie wymienionych w § 1. świadczeń z erekcją nowej parafii związanych.

Inne wydatki, jak: 1. na utrzymanie budynków kościelnych, 2. na sprawianie przedmiotów potrzebnych do odprawiania liturgii i utrzymanie ich w dobrym stanie, 3. na utrzymanie służby kościelnej, 4. na przebudowę i utrzymanie mieszkalnych budynków plebańskich, 5. na budowę, przebudowę i utrzymanie gospodarskich budynków plebańskich, 6. na ubezpieczenie od ognia budynków kościelnych i plebańskich, tudzież ubezpieczenie służby kościelnej na wypadek choroby i in-

nnych nieszczęśliwych wypadków, oraz niezdolność do pracy, wreszcie inne tym podobne wydatki, pozostawia się autonomicznemu uregulowaniu przez władze kościelne.

Wydatki te spoczywać będą na majątkach kościelnych, na dochodach kościelnych, dochodach z majątków kościelnych, oraz na dobrowolnych świadczeniach parafian i nie mogą one obciążać przymusowo stron konkurencyjnych, wymienionych w §§ 5 i 8 ustawy o konkurencji kościelnej.

§ 5. Ustalenie potrzeby i wysokości świadczeń na cele oznaczone w § 1. dokonywane będzie sposobem dotychczasowym. Miare dla współudziału stron konkurencyjnych wymienionych w § 8. ustawy konkurencyjnej stanowić będzie przypisana stronie kwota państwowego podatku od gruntu, od świadectw przemysłowych i obrotu, od nieruchomości i od dochodu. Roczny datek kościelny nie może przenosić 5% przypisanej sumy każdego z wyżej wymienionych podatków.

§ 6. Proboszczom i majątkom plebańskim przysługuje zwolnienie od podatku kościelnego na cele wymienione w § 1.

§ 7. Uchwały stron konkurencyjnych, dotyczące opodatkowania na cele kościelne, podlegają zatwierdzeniu państwowych władz administracyjno-wyznaniowej w porozumieniu z władzami skarbowymi.

§ 8. Fundusz konkurencyjny posiada osobowość prawną i zastąpiony jest przez Radę parafialną.

Przepisy, dotyczące komitetów parafialnych, dotyczyć będą rad parafialnych. Rada parafialna ma obowiązek czuwania nad budową i dobrym stanem świątyni i plebanji i zarządza w granicach ustawy wszystko to, co w tym względzie uzna za stosowne, zarządzania zaś te w razie potrzeby wykonywane będą przymusowo za pośrednictwem państwowych władz administracyjnych i ogólnej.

Skoro uda się ustawę powyższą przeprowadzić także przez pełny Sejm, to spełni się znowu jeden ważny punkt programu chłopskiego, powtarzany niezmiennie od r. 1894, aby sobie proboszczowie sami budowali i utrzymywali budynki gospodarcze, a nie zwałali ciężaru na parafian. Ale można przewidzieć, że księża poruszą jeszcze wszystkie sprężyny piekielne, aby przeszkodzić uchwaleniu. Posłowie endeccy już usiłovali 13 b. m. zerwać obrady przez opuszczenie Komisji.

Polityka międzynarodowa. WYCHODZTWO.

POLSKA W RADZIE LIGI NARODÓW.

Spór nasz z Litwą o przejazdy kolejowe zajął dwa posiedzenia Rady L. N., 12 i 13 bm., ale jeszcze nie został zakończony głównie za wpływem Niemiec. Po wysłuchaniu dwu długich mów litewskiego premiera Waldemarasa i zwieszłej odpowiedzi naszego min. spraw zagranicznych Zaleskiego, Rada odroczyła swoje orzeczenie do czasu zbadania sprawy na miejscu przez rzeczoznawców Ligi.

SKARGI NIEMCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Niemcy z naszego Górnego Śląska wnoszą do Ligi Narodów najróżniejsze zażalenia, aby podkopywać wpływ Polski. Między innymi była 15 bm. rozpatrywana na Radzie Ligi Nar. skarga górnośląskiego „Volksbundu“ (związku ludowego), zarzucająca naszym władzom szkolnym uszczuplanie szkolnictwa niemieckiego. Wyjaśnienia udzielone przez min. Zaleskiego tak pogniewały min. Stresemana, że odpowiadając uderzył pięścią w stół z uniesienia. Przewodniczący min. Briand załagodził starcie.

UCZA NIEMCÓW CIERPLIWOŚCI.

Podczas sesji Rady Ligi Narodów odbyli ministrowie zagraniczni Anglii, Francji i Niemiec dwukrotnie długie narady. Niemcy napierają na natychmiastowe uwolnienie Nadrenji z pod okupacji francuskiej. Natomiast Francja żąda, aby przedtem Niemcy przyjęły ściśle zobowiązania terminowe co do zapłaty szkód wojennych. Anglia przychyliła się do żądania Francji. Wobec tego sprawa poszła w odwłokę.

NIEMCY SIE ZBROJA NA GWALT.

Udowodnili to całemu światu niemieccy komuniści, którzy na jednym z ostatnich posiedzeń niemieckiego Rajchstagu wniosli nagle na stół marszałka zamiast wniosku **ogromną bombę gazową**, jakie wyrabiane są pokryjomu w jednej z fabryk w Elblągu. **Bomby te dostarczyli posłom robotnicy zajęci w tejże fabryce.**

Na posłów, na widok bomby padł wielki strach — ale była ona nienapełniona, a przyniesiona do Sejmu na dowód, że rząd niemiecki okłamuje o planie co do swoich pokojowych zamiarów. W rzeczywistości gotuje się do nowej, wielkiej wojny.

ZWYCIĘSTWO CHŁOPÓW W RUMUNJI.

Przy wyborach posłów do sejmu w Rumunii 12 grudnia br. uzyskał „narodowy związek chłopski“ prawie 70 procent wszystkich oddanych głosów. Dzięki temu, że w rumuńskim prawie wyborczym nie ma proporcjonalności i okręgi wyborcze są jednomandatowe, liczba zdobytych przez związek chłopski mandatów wyraża się procentowo blisko 90%, a wszystkie inne stronnictwa nieco ponad 10%. Na 400 posłów w sejmie rumuńskim przypada związkowi chłopskiemu 349, liberali, którzy dotychczas rządzą przemocą przez 30 lat, przeprowadzili zaledwie 13 posłów tylko w miastach, Węgry z Siedmiogrodu 15 posłów, a 22 mandaty inne stronnictwa. Socjaliści mają 9 posłów, sjonści 4, niemieckich 11. Przebieg wyborów był zupełnie swobodny i spokojny. W liczbie 349 posłów narodowego związku chłopskiego znajduje się 194 chłopów-rolników, 32 nauczycieli szkół pow., 7 profesorów gimn., 4 profesorów uniw., 27 rzemieślników i fabrykantów, 18 handlowców, 14 inżynierów, 20 urzędników państw. itd. Zjednoczyli się oni wszyscy pod sztandarem narodowego związku chłopskiego dla obalenia rządów partii liberalno-demokratycznej. Czy uda się nadal utrzymać ich wszystkich w jednym solidarnym klubie, to przyszłość wykaże. Działalność stronnictwa złożonego z tak różnorodnych elementów musi być umiarkowana i chwiejna.

SKANDALE POLITYCZNE WE FRANCJI.

Ustrój republikańsko-ludowy między innymi tem się różni od ustroju monarchiczno-konserwatywnego, że nie ukrywa niczych nadużyć czy skandali, lecz ujawnia je i tępi publicznie. Natomiast ustrój monarchistyczno-konserwatywny zataja przed społeczeństwem zbrodnie wysokich dygnitarzy, pod pozorem unikania zgorszenia, a w rzeczywistości, aby otaczać aureolą świętości i nieomyślności klasę rządzącą. Dokumenty wydobywane i ogłaszane teraz z archiwów cesarzy i carów dowodzą, że mocarze owi wszelkimi sposobami, często nawet zbrodnictwami gromadzili majątki i uprawiali wyrznięte, hulawcze życie, ale nikt o tem nie śmiał pisać pod grozą „obrazy majestatu“. Jest rzeczą dowiedzioną, że także na tronie papieskim trafiali się dziedzicy i rozpustnicy, ale to dopiero teraz, w miarę postępu ludowładztwa i wolności dochodzi do wiadomości publicznej.

Z tą świadomością należy rozpatrywać i osądzać

wydarzenia, jakie teraz właśnie ujawniono we Francji. Były minister skarbu Klotz został osadzony w więzieniu pod oskarżeniem o różne złodziejstwa i oszustwa. Kilku teraźniejszych posłów i senatorów francuskich należało do spółki wydawniczej gazety bankierskiej „Gazette du France“, która prowadziła wielkie oszukiwacze interesy i naraziła różne spółki i prywatnych akcjonariuszy na stratę ponad 120 milionów franków czyli 40 milj. złotych. Głową i kierowniczką owych oszukiwanych przedsiębiorstw była pani Hanau i jej rozwiedziony mąż Bloch. Dzięki wolności prasy i dzięki parlamentaryzmowi oszuści podpadną karze i znowu oczyści się życie publiczne. Pod wpływem tych wydarzeń parlament francuski już zaostrzył prawo, że poseł czy senator, któryby podczas trwania mandatu przyjął urząd dyrektora, administratora, kierownika lub komisarza przedsiębiorstwa fabrycznego, handlowego lub bankowego, albo gazety finansowej, traci z tą chwilą mandat poselski czy senatorski.

U nas w Polsce trzeba również takie prawo uchwalić. Pełnomocnicy przedsiębiorstw fabrycznych czy finansowych nie mogą być bezstronnymi posłami ani senatorami, ani urzędnikami państwowymi.

POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

Akt pokojowy ministra spraw zagranicznych Kelloga, podpisany już przez wszystkie państwa świata, natrafia na opozycję we własnym państwie. Senat w Waszyngtonie domaga się uzupełnienia aktu zastrzeżeniem, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie będą zobowiązane prowadzić wojny dla wymuszenia posłuszeństwa aktowi, a także żądają dodatku, że w razie zaczepienia któregośkolwiek państwa amerykańskiego przez państwo nieamerykańskie Stany Zjednoczone byłby uprawnione do pospieszenia z pomocą w imię hasła: Ameryka dla Amerykanów. Prezydent Coolidge zaprotestował przeciw tym poprawkom, więc zapewne upadną.

Żupelne zamknięcie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przed dopuszczaniem imigracji na okres 10 letni począwszy od 1 lipca 1930 do 1 lipca 1940 jest obradzone w senacie i ma widoki przejścia. W ten sposób chcą Amerykanie przyspieszyć zamerykanizowanie osiadłych tam różnych narodowości, a także chcą się zabezpieczyć przed dopływem Europejczyków przesiekniętych mierzwą komunistyczną.

PREZYDENT HOOVER ZAGROŻONY.

W podróży po krajach Ameryki Środkowej i południowej trzy razy już życie prezydenta Hoovera było poważnie zagrożone: w stolicy Brazylii, Rio de Janeiro przez zderzenie samochodów, a następnie w Buenos Aires, stolicy Argentyny, gdzie czyhali na Hoovera spiskowcy komunistyczni, których wczasy wykryto i unieszkodliwiono, ale zaszedł inny wypadek, z którego tylko trafem wyszedł Hoover bez szwanku. Mianowicie z pośród kawalerji otaczającej samochód Hoovera podczas przejazdu ulicami stolicy, koń jednego z jeźdźców stanął dęba, a następnie runął na pojazd Hoovera. Adjutant siedzący obok Hoovera został ciężko pokaleczony przez opadającego konia, a prezydentowi nic złego się nie stało.

Czy to są ślepe przypadki, czy zamachy, to wykażą badania. Prezydent Hoover, choć dopiero 4 marca obejmie urządowanie, już wzbudza u jednych wielkie nadzieje, w innych wielkie obawy, jako człowiek niepospolicie zdolny i do wysokiego urzędu przysposobiony. W kraju wolności, Ameryce, już kilku prezydentów padło z ręki anarchistów.

WOJNA BOLIWIJ Z PARAGWAJEM.

Dwie małe republiki południowo-amerykańskie Paragwaj i Boliwia ni stąd ni zowąd pokłuciły się między sobą i grożą sobie wojną. Zmobilizowały już wojska i spodziewają się, że lada dzień wybuchnie między nimi wojna. Będzie ona niegroźna dla świata, ale widać, że jakieś siły działają w tem, aby w czasie, gdy prezydent Hoover jedzie na południe aby doprowadzić do wielkiego porozumienia wszystkich południowo-amerykańskich republik — nagle między nimi przychodzi do wojny. **Widocznie jakieś wielkie fabryki broni i amunicji nagromadziły za dużo towaru i muszą go komuś wysprzedać...**

Jak donoszą w ostatniej chwili, wojna już wybuchła. Boliwijczycy wkroczyli zwycięsko do Paragwaju. Stwierdzono, że samoloty walczące po stronie Boliwii pochodzą z fabryk — niemieckich.

WYCHODZTWO.

Władze argentyńskie katują polskich osadników i ich żony! Odbierają bezprawnie ziemię i więżą

Wiadomo, że „Przyjaciel Ludu“ śledzi pilnie ruch naszego wychodźstwa i niejednokrotnie zabierał już głos ostrzegawczy pod adresem czynników powołanych do tego, aby naszym emigrantom, gdzie tylko trzeba spieszyli z pomocą.

Niestety, nasze Min. Spraw Zagranicznych uważa widocznie, że jego placówki są na to, aby „reprezentowały“ Rzeczpospolitą na rautach i przyjęciach, zaś troskę i obronę interesów polskich obywateli pozostawiają im samym.

I znowu przychodzi nam zanotować dziś

GŁOS ROZPACZY Z ARGENTYNY.

Oto wychodzący w Araya (Misiones Argentyna) dwutygodnik p. n. „Orędownik“, pismo bezwzględnie lojalne wobec władz argentyńskich, przynosi nową wiadomość o gwałtach i bezprawiach dokonywanych na polskich osadnikach.

W artykule zatytułowanym: „Gwałt i wywłaszczenie trwa nadal“ czytamy m. i.:

Wojciechowo (O. W. Andrase). Sprawy osadników, wywłaszczanych z ziemi zajętej, a gdy się opierali, bitych, nie załagodziły się, ale pogorszyły.

Poszkodowani jeździli ze skargą do Posadas, ale ani gubernatora, ani Juez Letrado nie zastali. — Przesłuchał ich zastępca, i telegrafował do komisarza w Cerro Cora, by zrobił sprawę. Komisarz sprawę zaczął, ale jak? Zjechał na posterunek policyjny Cerro-Azul i poszkodowanych **zmuszał do podpisu, że zrzekają się praw do ziemi zajmowanej; za opór groził aresztem.** Gdy podpisać nie chcieli, zaczęło się aresztowanie. 26 X. został aresztowany Antoni Bohaczeńko, 29 Teodor Hupan. Komisarz **groził im zesłaniem do więzienia w Posadas, jeśli się „dobrowolnie“ nie podpiszą.**

W poprzednim napadzie na Anheluka, jak zeznaje żona i dzieci, z Carlem Bonetto brał udział! Oficjal de Policia z Cerro Azul. Oficjal wówczas **wyciągnął był rewolwer, podawał go Bonettowi, mówiąc: „mate ese polaco“.**

Żona Anheluka z przestrachu i pobicia **rozchorowała się i tak zdenerwowana, jakby na pół obłąkana.** Gdy policja w Candelarii — bo tam go z Cerro Cora odesłano — zwolniła Anheluka, zawiódł żonę do lekarza Dr Ruitza. Ten wydał **poświadczenie o dotkliwym pobiciu.**

Bohaczeńkę odesłano do Posadas, bo jak mówi policja: „naruszył cudzą własność“, idąc poza miasteczko, bo na drugie jego pół czekał dostał „posicion“ Bonetto i Cia, a Bohaczeńkowi zostało samo bagno. Taka to zapłata za dziesięcioletnią pracę. Dziś także Mikołaj Anheluk został wezwany na policję do Cerro Cora. Czy może obu odstawią do więzienia w Posadas?..

Oto autentyczny opis niesłychanych bezprawia dokonywanych przez władze argentyńskie.

Czyż posłowie nasi i konsulowie nie widzą tego, co się dzieje i nie czynią nic dla swych rodaków? Owszem. W tym samym numerze „Orędownika“ czytamy sażniste wezwanie p. Wł. Mazurkiewicza, posła Rzeczypospolitej w Argentynie, który wzywa „Kochanych Rodaków“ „na uroczystość i zabawę“ urządzaną z okazji 10 lecia niepodległości. Wezwanie to zaczyna się słowami: „Drodzy Rodacy. Z wielką radością powracam znowu, aby pracować wśród Was w kierunku coraz to większego zacieśnienia stosunków pomiędzy naszą Ojczyzną a tym pięknym i gościnnym krajem — Argentyna...“

Jednym słowem — myślałby kto — sielanka.

A tam, w głębi kraju dokonywają się gwałty i bezprawia, wobec których błędą pruskie czy rosyjskie metody zaborcze.

Zwracamy na to uwagę p. Ministrowi Spraw Zagranicznych.

P. R.

† **HENRYK SETMAJER**, b. współpracownik „Dziennika Związkowego“, sekretarz Wydziału Narodowego i b. prywatny sekretarz Jana F. Smulskiego bankiera i znanego polityka, który w marcu z. r. przeciął nić swojego życia kulą rewolwerową — odebrał sobie życie w Czikago, zatrując się gazem świetlnym. Zmarły liczył 50 lat.

GÓRAL POLSKI WŚRÓD ESKIMOSÓW. — Z miejscowości Nome na Alasce donoszą, że Stefan Jarosz, góral, który objeżdżał kolonie polskie w Ameryce, po zwiedzeniu parków narodowych i gór Skalistych w Stanach Zjednoczonych, przybył do Alaski i bawi wśród Eskimosów nad cieśniną Beringa.

„OJCIEC I CÓRKA“, tak nazywają się sklepy, które jako nowość zakładają nasi rodacy po miastach Stanów Zjednoczonych. Tak się nazywają dlatego, że zwykle sklep prowadzi ojciec razem z córkami, które kończą szkoły handlowe. Sklepy mają duże powodzenie i biją konkurencję innych narodowości.

300 TYSIĘCY OSÓB CHORUJE NA GRYPE w środkowo zachodnich Stanach Ameryki Północnej.

PO NIEUDAŁEJ PRÓBIE POLSKICH LOTNIKÓW Kuball i Idzikowskiego przelotu Oceanu Atlantyckiego, którzy na samolocie „Pilsudski“ wpadli swojego czasu do morza zorganizowało wychodźstwo polskie w Ameryce nowy przelot. Koszta budowy nowego samolotu pokrył komitet z radnym miasta Chicago p. Adamkiewiczem. Samolot budowany we Włoszech będzie gotów w przyszłym miesiącu. Polecą na nim lotnicy kap. Kowalczyk i p. Kłisz. Spodziewają się, że pobiją wszystkie dotychczasowe rekordy długości lotu.

POSĄG WILSONA DLA POLSKI. Gutzson Borglum, słynny amerykański rzeźbiarz dostał zamówienie od Ignacego Paderewskiego, aby wykonał posąg Woodrowa Wilsona naturalnej wielkości dla Polski. Gdzie ten posąg stanie, dotąd jeszcze nie wiadomo, ale są przypuszczenia, iż posąg będzie ofiarowany na Powszechną Wystawę w Poznaniu.

MEKSYKAŃSCY BANDYCI w miejscowości Jilotepec obrabowali całe miasto w chwili gdy mieszkańcy udali się na jakieś wielce interesujące przedstawienie do kina. Mało tego. Następnie otoczyli kino i wybraawszy z pośród dziesięciu dwadzieścia najpiękniejszych uprowadzili ze sobą w góry. Władze miejscowe były wobec rozbójników bezsilne.

Polak odkrywca wielkich pól diamentowych.

Dzienniki londyńskie donoszą o odkryciu wielkich pól diamentowych w Południowej Afryce. Owe pola diamentowe są piaszczystą jałową pustynią, położoną nad Aleksander Bay. Jest ona obecnie strzeżoną przez oddziały wojskowe i dostępna tylko samolotom. Trzy razy w tygodniu samolot przylatuje do kopalni. Tu wręczają pilotowi szkatułkę zawierającą diamenty wartości 10 milionów złotych, które przewozi do Cape Town. Nowe pola diamentowe dostarczają miesięcznie kamieni wartości około 170 milionów złotych.

Odkrywca tych pól był polski geolog, dr. Mareński, który od roku przebywa w Afryce Południowej i w kilku tygodniach znalazł diamenty, ważące ogółem 12.000 karatów. Rząd południowoafrykański przyznał odkrywcy udziały w diamentowych terenach. Dr. Mareński założył już syndykat dla wykorzystania tych udziałów, do którego przystąpili finansjści z Johannesburga.

Dawno temu — dwa tysiące lat...

Raz w noc ciemną, w słonecznej jasności
Boże Dziecię, jak lilijki kwiat,
zawitało do pastuszków w gości,
do góralskich i do chłopskich chat.

A że zimno było w owym czasie,
białym śniegiem był pokryty las,
włec Go Macierz złożyła w szafasie...
W żłóbku leży nasz Zbawca i Pan!

Wraz Go kołem pasterze otoczą,
wielkim hurmem spleśną w szopy próg,
własnym sobie nie chcą wierzyć oczom,
że nad nimi zmiłował się Bóg.

I witają kolendą radosną
jako Pana ich zagród i chat,
patrzą w Dziecię, a serca im rosna,
boć im nowy otwiera się świat...

Alć zwiędział się król tego świata,
że Bóg nędzy chce uczynić kres,
włec rozkazał swym wojskom: — „Rebiata,
brać mi dzieci, gdzie i jakie jest!

Bo podobno w tej mojej krainie,
jak mnie doszła nieomylna wieść,
urodziło się dziecię dziewczynie,
co ma chłopom lepszą dolę mieć!”

Matka Boska nic nie wie i karmi
swe Dzieciątko, kołysze do snu —
aż tu wchodzą w Bettejem żandarmi,
rychło patrzeć, jak przybędą tu...

O, Maryjo! O, Synaczku cieśli,
uciekajcie! — krzyknął Anioł Stróż —
bo już rozkaz do wojska przypieśli,
wszystkie dzieci będą brać pod nóż! —

Pamięć Świętej powtarzać nie trzeba!...
Tak, jak stała, poszła z Synkiem w świat
o proszonym kawaleczku chleba —
Dawno temu, dwa tysiące lat...

A czyliż was w ten czas, biedne chłopcy,
czyż na tyle nie było was stać,
aby murem stanąć wedla szopy
i nie dać se Jezusiczka brać!?

Kraków 1928 r.

Piotr Rysiewicz.

Jak nasi ojcowie wróżyli sobie ze Świąt Bożego Narodzenia.

Starzy ludzie umieli wszystko ująć w ciekawe i trafne gadki i przysłowia. A już dawno ktoś zauważył że przysłowia są mądrością narodów. — Przypatrzmy się, czy to słusznie i jakie to nasi ojcowie mieli przysłowia o świątach Bożego Narodzenia.

Mówił święty Toma (21-go),
Że najlepiej doma.

Koło świętej Ewy (24-go), noś długie cholewy.

Na Adama pięknie —
Zima wczesnie pęknie.

Święta Willija i jutrznia jasna,
Będzie stodoła ciasna.

Boże Narodzenie po lodzie,
To Wielkanoc po wodzie (i naodwrot).

Jeśli pola zielone, gdy Chrystus się rodzi,
Gdy zmartwychwstał, śnieg z mrozem koła-
czom przeszkodzi.

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała,
Z pola poclecha mała.

Królowie pod szopkę,
Dnia na kurzą stopkę.

Na świętego Szczepana
Kto co rok odmienia pana (czeladź),
Zła na nim sukmana.

Mroźny grudzień, wiele śniegu,
Żyzny roczek będzie w biegu.

Jak dotychczas, to w grudniu na brak mrozu i
śniegu nie można narzekać. Z ostatniej przepowie-
dni sądząc, należałoby się spodziewać z tego po-
vodu żyznego przyszłego roku.

Dr. Z. Aoderman, Adwokat
otworzył kancelarię 971
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

NERWOL
Chemika Dra Franzosa, jedyny
radikalny i wypróbowany środek
(macieranie) na
REUMATYZM
kłucie z powodu przebiegnięcia, na
1187 postrzał, ischias i t. p.
Zgądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż
Apteka Mikolascha, Lwów, ul. Kopernika 1.

MIÓD z własnej pasieki pod gwarancją wysyła na
zyczenie dwa gatunki: żółty i biały oddzielnie w je-
dnej bańce. Miód wysyła się za zaliczką, w cenie 5 kg.
17 zł., 10 kg. 32 zł. Marcin Kozakiewicz, Tarnów, poczta
Kozłów. 1214

J. I. KRASZEWSKI

43

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Piotr Pszonka z Babina, niewielkiego wzrostu, człek z twarzą rozognioną i niespokojnem wej-
rzeniem, pierwszy się po nim odezwał.

— Sprawa księży, a nasza, nie jedna. Co nam tam do tego, jakie król życie prowadzi? Każdy za swoje odpowiada, z Bogiem się o nie rachować będzie. Gorsza to, że dla nas on nie jest takim, jakimbyśmy go mieć chcieli.

Na rycerstwie i na szczytach naszych stoi to królestwo, a nas, ojczyców jego, spychają na dno! Prawo nam nowe narzucił, chce aby wszystkim dobrze było, mieszczanom, kmieciom, chłopom. Żydom nawet; tylko nam swobody dawne obrzy-
na i niewola grozi.

Albo my to nie pomni jesteśmy dawnych cza-
sów, gdy z duchowieństwem królów i książąt sa-
dzaliśmy i wysadzaliśmy? W coż się nasza siła i moc obróciła? Daliśmy ją sobie po kawałku odbierać, przez własną winę, pójdziemy zato w niewolę!

Nieopodal od Pszonki stał, patrząc na mówią-
cego, mężczyzna w sile wieku, ujawni się w bo-
ki, oblicza zuchwałego, razem i przebiegłość chy-
trą znamionującego. Barczysty był, gruby, i jak
dąb rozrosły. Z obejścia się z nim otaczających,
z wejrzeń, jakimi go mierzyli, wszyscy niemal
ciekawie mu się przypatrując widać było, iż zna-
czenie miał tu niemałe i inni radzi byli też jego
głos posłyszeć w tej sprawie.

Gęsty ciemny włos z odblyskami miedzianymi
zwijał mu się dokoła twarzy nie pięknej, ale moc
wielką, upór i zarozumienie wyrażającej. Brodę
krótką a szeroką, rudą miał prawie, policzki wy-
stające, usta mięsiste, z pod których białe rzędy

zębów przeglądały; oczy niespokojne, błyszczące.
Strój na nim wdiany niedbale, bogaty był i pań-
ski; spodem sukna lamowana i spinana guzy świe-
cącami, na wierzchu dostatnia z kun szuba, okry-
ta drogą tkaniną, miecz, który, spierając się w
bok ręką, przyciśnięty trzymał, kuty był, sadzony
kamieniami, spięcie pasa świeciło podobnie, do-
statek zdradzając.

Choć Neorża gospodarzem był, a ksiądz Ba-
ryczka dostojęństwem duchownem przed innymi
duchownymi przodował, on tu zdawał się naj-
pierwszym być, on prawo mieć jakieś do kiero-
wania drugimi; oglądano się nań ciekawie i trwo-
żnie. On jednak więcej słuchał, niż mówił, badać
chciał raczej, niż się sam spowiadać.

Gdy Pszonka dokończył, usta mu drgać po-
częły.

Ścigano go tak oczyma, domagając się, by prze-
mówił wreszcie, iż dłużej już milczeniem ich zby-
wać nie mógł.

— Wszystko to prawda, co mówicie — odezwał
się rubasznie i jak od niechcenia — ale jeszcze to
niespełna, co potrzeba. Tego nie dość! Ziemianie
upadają na siłach, tak, boć i ich ziemie, z których
się królestwo składa, przepadały w niem a toną.
Żadna już się, jak dawniej, do tego przyznać na-
wet nie chce, że odrębna była, że swych wła-
snych książąt miała. Prawo jedno, pieniądz jeden,
król jeden — a nasze swobody wielkopolskie, ku-
jawskie, krakowskie, mazowieckie, wiele ich by-
ło, zmełli nam w pańskich żarnach na jedną ma-
kę i będą nam teraz z niej dawali taką miarkę,
jaką zechcą.

Każda ziemia naprzód o sobie pamiętać powin-
na, każde rycerstwo z sobą się silno w kupę zwi-
zać. Udy pułki takie staną, wojsko z niego uro-
śnie, a dziś co jest? Tłum niesforny i zbieranina!

Większa część słuchaczy, jakby tę radę ro-

zumną bardzo znalazła, poczęła dawać żywe
przyzwolenia znaki.

— Rozumnie mówił! — szemrałi jedni. —
W sedno trafił! — dodawali drudzy. — Ten gło-
wę ma! Jego słuchać!

— Ja moich Wielkopolan — ciągnął dalej mów-
ca, uśmiechając się, rad sobie — około siebie ści-
skam, wiąże ich i gromadzę, królówi się klaniam,
ani mu wypowiadam wojny, ni posłuchu odma-
wiam. Milczę pokorny, ale w domu chcę panem
być i będę, a gdy zastęp nasz silny urośnie, nie
weźmie nas nikt gołą ręką, nie damy się nikomu.

— Prawdę mówi Maciek Borkowicz — głową
potrząsając, ozwał się Janina z Rogowa — o!
święte to słowa... Ta nas jedność zgubiła...

Ziemianie się po różnych stronach rozpięchli,
swojego nie trzymając kąta. Dawniej krakowscy
ojczyce potęgą byli w domu, teraz ich po wszech
ziemiach pełno, a starej gromady niema. Wielko-
polanie do nas nadszali, o naszą sprawę się nie
troszcząc, my też osiedliliśmy się, gdzie który chce,
obcymi się potem czując. Stanie na tem, że bę-
dzie jedno królestwo, ale i ziemiany, rycerstwo,
panowie; przepadną dawne prawa ich, a tylko moc
królewska urośnie.

Słuchał tego, lekko poruszając ramionami, ks.
Baryczka, słuchał, niecierpliwiając się, aż przerwał
nagle wielkim głosem:

— Wy rozumem chcecie wszystko złe zwojo-
wać! Rozumem a bez Boga! Hej! hej! do lepsze-
go nie tędy droga. Związując się w pułki i zaste-
py, nie uczynicie nic, nie podolicie niczemu, bo-
cie grzesznicy, rozpustnicy, a zbytniki, jako i fen,
przeciw któremu wstajecie... Naprzód żywota po-
prawcie, kając się, a Bóg za was uczyni to, cze-
mu wy rozumem nie podolicie. Król w grzechu,
ale i wy nie lepsi! Bieć się naprzód w piersi i po-
kutować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

Kalendarzyk tygodniowy.

Dzień grudnia	Imieniny	Siódma	
		Wschód	Zachód
23 Niedziela	Wiktoria	7:48	8:28
24 Poniedziałek	Wig., Adama i Ewy	7:43	8:28
25 Wtorek	Boża Narodzenie	7:44	8:29
26 Środa	Szczepana	7:44	8:29
27 Czwartek	Jana Ewangelisty	7:44	8:30
28 Piątek	Młodziankow	7:44	8:31
29 Sobota	Tomasza	7:45	8:32

— 000 —

KALENDARZYK MYŚLIWSKI.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa do dnia 30 grudnia 1930 r. są całkowicie wzbronione polowania na **rosie - byki, dropie, dropie - kamionki (strepety) i wiewiórki**, na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

— 000 —

NASTĘPNY „PRZYJACIEL LUDU” jako noworoczny z datą 1 stycznia 1929 zostanie wysłany z Krakowa w piątek 28 grudnia w porze południowej, więc powinien być do podjęcia na wszystkich pocztacli w całym Państwie najpóźniej w niedzielę przed południem.

— 000 —

PREZYDENT PAŃSTWA Mościcki Ignacy podał się w Krakowie w Lecznicy Związkowej operacji kamieni pęcherzowych. Operacja powiodła się doskonale. Prezydent zamieszkał w Zamku Wawelskim.

SERGE REYMONTA spocznie na wieki w sławnym kościele św. Krzyża w Warszawie. Władysław Reymont, zmarły przed kilku laty wielki pisarz polski, pochodzący z rodziny chłopskiej, rozślawił imię Polski na cały świat napisaniem najpiękniejszej powieści o życiu chłopskim, jaką kiedykolwiek napisano. Powieść ta nosi tytuł „Chłopi”. Otrzymał też za to bardzo wysoką nagrodę międzynarodową, t. zw. nagrodę Nobla, która wynosi 200 tys. zł. i jest przyznawana corocznie przez akademję norweską najlepszemu pisarzowi świata.

PROCES POLSKI PRZECIW FRYDERYKOWI HABSBUROWICZOWI o własność dóbr ziemskich na Śląsku cieszyńskim rozstrzygnął sąd apelacyjny w Katowicach w ten sposób, że przyznał Habsburgowi tylko te majątki, które sam prywatnie zakupił. Stanowi to 1 proc. czyli około 300 ha., a reszta przypada na własność naszemu Państwu. Koszta procesu obliczono na 700 tysięcy złotych.

SPRAWCÓW ZAMACHÓW BOMBOWYCH na „Słowo Polskie” we Lwowie i na „Kurjer” w Krakowie dotychczas nie wykryto. Aresztowanych we Lwowie tuż po zamachu studentów ukraińskich w liczbie 40, zwolniono z aresztu z powodu braku dowodów winy.

MIECZYSLAW KULIŃSKI, generał w stanie spoczynku ostatnio dowódca Okręgu Krakowskiego będzie odpowiadał przed sądem wojсковym w Warszawie za różne nadużycia służbowe, m. i. za to, że 50 razy wyjeżdżał z Krakowa do swego majątku Agatówka, a kazał sobie te wyjazdy zapisywać jako służbowe i wypłacać za nie strawne. Grozi mu kara od roku do sześciu lat domu poprawy.

KIEROWNIK SZKOŁY W NOWOSIELCACH pod Sanokiem, St. Górski, sprzeniewierzył w tamtejszej Kasie Stefczyka 10 tysięcy złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA POD WIELUNIEM. Między stacjami Wieluń a Pontów wydarzyła się straszliwa katastrofa, a mianowicie zderzyły się dwa pociągi towarowe. Nastąpił pożar, w którym zginęło czterech konduktorów: Jachorek, Rajm, Pawlak i jakiś czwarty konduktor, nie będący w służbie. Ponadto ciężko ranni zostali konduktorzy: Bula, Kielbin, Papierski, Pyszwa, Wojciechowski i Bąk. 33 wagony zostały doszczętnie rozbite, tak samo jeden parowóz, który płonął, spadł z nasypu. Ogółem stwierdzono ośmiu zabitych i 15 rannych kolejarzy. Straty wynoszą w przybliżeniu około 2 miliony złotych.

JAK W MEKSYKU. W nocy z 9 na 10 b. m. kilku ludzi, uzbrojonych w karabiny rosyjskie dokonało zbrojnego napadu na folwark Władysława Szerdzia na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Stachowszczyzny. Właściciel folwarku wraz z synami i służbą folwarczną przywitał napastników ogniem karabinowym. Bandyci zbiegli, uprowadzając trzy konie. Jeden z obrońców został ranny.

W TARNOPOLSKIM wykryto i skonfiskowano u działaczy ukraińskich w różnych gminach znaczne zapasy karabinów wojskowych, rewolwerów i amunicji. Posiadacze będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W GRUDZIADZU przemianowała rada miejska ul. Starościńska na ulicę Marszałka Piłsudskiego. Stało się to po długiej rozprawie z przeciwnikami endeckimi. Znamienne, że radni socjalistyczni na dowód opozycji przeciw Marszałkowi opuścili salę obrad przed głosowaniem.

Lekarz grudziądzki p. Fruś podczas czyszczenia zębów pewnemu uczniowi został przez tegoż ugrzyżony. Spowodowało to zakażenie krwi i potrzebę odjęcia ręki.

W KOLBUSZOWEJ SKAZANO NA ŚMIERĆ swego czasu niejaki Oziłka, Tomana i Kielasę podejrzanych o zamordowanie Buli Wajenera i córki jego Hany. Najwyższy trybunał w Warszawie zniósł jednakże ten wyrok i zarządził przeprowadzenie ponownej rozprawy. W ubiegłym tygodniu odbyła się tedy ponowna rozprawa przed przysięgłymi. Wszyscy oskarżeni zostali całkowicie uniewinnieni.

NEOPATRZNI RODZICE Widomscy ze wsi Bratwinia pod Grudziądem wyjechali z domu, zamykając na klucz pięciorgo swoich dzieci w wieku od 2 do 9 lat. Gdy po kilku godzinach wrócili rodzice do domu, zastali dzieci swe martwe, leżące pokotem na ziemi. Zaczadziły się gazem, wydobywającym się z popalonego pieca.

DZIKI POGRYZŁY Graczykowskiego, leśniczego w Czerniejewie w pow. Gnieźnieńskim. W majątku tym żyje bardzo dużo tych niebezpiecznych zwierząt.

NOWE FABRYKI TYTONIU rozpocznie Rząd budować na przyszły rok, a to w Monasterzyskach, Grodnie, Radomiu, Żyrardowie, Gdyni, Równem i Toruniu.

ZA MAŁO RYB HODUJEMY. Okazało się to obecnie kiedy aż z Austrii sprowadzono naświećta 2 tys. kg. ryb za pozwoleniem Min. rolnictwa.

TRZECI CHORZÓW czyli trzecia wielka fabryka sztucznych nawozów azotowych powstała w Wyrach na naszym Śląsku cieszyńskim, jako przedsiębiorstwo fundowane przez prywatnych kapitalistów. Fakt to dla rolnictwa bardzo pomyślny, że mnożą się fabryki nawozów sztucznych, które będą między sobą konkurować o ulepszenie wyrobów, tudzież w cenach, co ułatwi postęp w rolnictwie.

CENTRALNA DOŚWIADCZALNA STACJA JEDWABNICZA rozpoczęła budować w Milanówku pod Warszawą. Gmach stacji Jedwabniczej stanowić będzie w rozwoju jedwabnictwa polskiego ważny etap, jako siedziba instytucji, stwarzającej naukowe podstawy dla naszego jedwabnictwa. — Obok laboratoriów, doświadczalnych pracowni jedwabiu, sal wykładowych, mieścić się będzie i muzeum jedwabnicze i biblioteka. Prócz tego na całość składać się będzie pawilon do hodowli jedwabników i doświadczalne szkoły morwowe. Będzie to zarazem pierwsza szkoła jedwabnicza w Polsce, postawiona na wysokim poziomie.

ZJAZD MELJORACYJNO - GOSPODARCZY odbył się 14, 15 i 16 grudnia z udziałem ministrów rolnictwa i reform rolnych, licznego zastępu urzędników ministerjalnych i wojewódzkich, tudzież około 30 posłów ze wszystkich stronnictw. Członkami zjazdu byli przełożeni samorządów z całego województwa lubelskiego. Uchwały tego zjazdu będą mieć wpływ na różne poczynania gospodarcze w całym Państwie, dlatego postaramy się je podać w następnym, noworocznym „Przyjacielu”.

UPRAWA CEBULI. Rocznie sprowadzamy do Polski cebuli za 4 miliony 120 tysięcy złotych. — Przyjeżdżają do nas cebule z Rumunii, Rosji, Węgier, Niemiec, Holandji, a nawet — z Egiptu i Palestyny i to nawet najwięcej, bo cebul z nad Nilu sprowadziliśmy aż za 3 miliony. A przecież cebulę moglibyśmy w zupełności dostatecznej ilości u nas hodować i to nawet w odmianie t. zw. „hiszpańskiej” olbrzymiej, boć i ta u nas się świetnie udaje. **Uprawiajmy i sadźmy cebulę w większych ilościach, a cztery miliony złotych rocznie pozostanie w kraju.**

DWADZIEŚCIA MILJONÓW DOLARÓW PODATKU od 194 milj. dol. odziedziczonego spadku zapłaciła w Nowym Yorku rodzina Whitney. Gazety zaznaczają, że jest to najwyższa suma podatkowa wpłacona naraz.

Podziękowanie.

Dziękujemy W Panu Doktorowi Ignacemu Bibrigowi, w Korczyni za wyleczenie nas z ciężkiej choroby i polecamy go wszystkim.

1217

JAN i MARJA WAGOWSCY.

GOSPODARSTWO.

— 000 —

Targ w Krakowie dnia 14 XII.

Na ostatnim targu w Krakowie płacono: **Nabiał:** mleko zbierane 1 litr 40 gr., niezbiierane 55 gr., śmietanka słodka 80 gr., kwaśna 2.20 zł., masło zwyczajne za 1 kg. 8 zł., stołowe 9.20 zł., ser krowi za 1 kg. 1.60 zł., jaj sztuka 28 gr. — **Drób, dziczyzna i ryby:** kura 8 zł., kaczka żywa 7 zł., bity 6 zł., gęś żywa 14 zł., bity 12 zł., indyczka 14 zł., zając w skórze 9 zł., bez skóry 6 zł. Karpie 1 kg. 5 zł., lin 4 zł., świnka 6 zł., wiślane drobne 3 zł. — **Owoce:** Jabłka krajowe kompotowe 1 kg. 1 zł., stołowe 160 z., gruszki stołowe 2.40 zł. **Okopowe i jarzyny:** Buraki 1 kg. 25 gr., marchew 30 gr., pietruszka 65 gr., cebula 50 gr., czosnek 1.80 zł., seler 90 gr., włoszczyzna 60 gr., ziemniaków 100 kg. 9 zł. — Ceny powyższe płacono za towar najlepszy.

Najpilniejsza sprawa gospodarcza.

Nasz powiat krośnieński może się tem poszczycić, że bodaj pierwszy w Małopolsce już na kilka lat przed wojną światową zawiązał spółdzielnię dla eksportu świń i bydła do Wiednia i Pragi. Różne koleje, pomyślnie i niepomyślnie, przechodziła ta nasza spółdzielnia, ale dotrwała do tego czasu, z wielkim pożytkiem dla hodowców, bo jednak handlarze umieli się liczyć z jej istnieniem. Największą przeszkodą w trwałym działaniu naszej spółdzielni były **za wielkie wahania cen** w Wiedniu i Pradze, tudzież **brak odpowiedniego kapitału obrotowego**. Przyjeżdżali różni komisjonerzy z Wiednia i zawierali umowy o dostawy, ale to się często przerywało, nieraz ze znacznymi stratami Spółdzielni.

Wielką nadzieję przywiązywaliśmy do powstania **rzeźni w Dębicy**. Spodziewaliśmy się, że stanie się ona kierującą centralą, ulgającą zakupy zarówno dla swojej rzeźni, jak i eksport w żywym stanie. Niestety, przekonaliśmy się, że rzeźnia dębicka przechodziła podobne jak my trudności i zamiast dania nam pomocy o mało że nas do ruiny nie doprowadziła przed paru miesiącami.

Długoletnie doświadczenie pouczyło i przekonało nas, że **tak wielkie zadanie, jak zabezpieczenie stałego eksportu świń i bydła, może spełnić tylko wielka organizacja**, obejmująca cały kraj, z wielkim kapitałem obrotowym i dokładną znajomością zagranicznych rynków zbytu. Organizacja taka **musi mieć zapewnione poparcie rządowe**, aby mogła ująć całość hodowli i eksportu w silne trwale karby, dla zapobiegania zakorzenionym wśród naszych handlarzy nawyczkom, szkodliwym dla hodowców i dla handlarzy samych.

Tak jest, zabezpieczenie jedno, dwu i trzymorgowym chłopom korzystnego i trwałego zbytu dwu 80 kilogramowych sztuk nierogaczyny rocznie w odstępach 6 miesięcznych, ma rozstrzygające znaczenie dla ich skromnego bilansu gospodarczego. Większe gospodarstwa chłopskie zajmują się hodowlą świń prośnych, mając zapewniony zbył na drobne prosięta.

Nie znam jeszcze dokładnie stworzonego **Syndykatu Eksporterów**, jego składu osobowego, siły finansowej i fachowego przygotowania kierownictwa, ale przypuszczam, że może on być bardzo potrzebnym i zbawiennym dla unormowania tej najważniejszej dla małopolskich chłopów sprawy. Sądzę, że taki syndykat potrafił bardzo prędko i łatwo uzgodnić handlarzy ze spółdzielniemi, doprowadzając do tego, **aby handlarze zostali fachowymi kierownikami spółdzielni**, skoro się przekonają, że spółdzielnia pod patronatem syndykatu lepiej zabezpieczy ludzki byt, niż dotychczasowy wolny, ale dziki i ryzykowny handel prywatny.

Najważniejsza sprawa, to jak najrychlejsze uprzątnięcie dotychczasowej loterii cen i zabezpieczenie stałego korzystnego zbytu na świnie i bydło.

Franciszek Szubra.

Z KOMUNIKATU SYNDYKATU.

Położenie na rynkach zakupu w Polsce charakteryzuje się w ostatnich tygodniach znacznym spadkiem cen. W stosunku do cen płaconych w miesiącach letnich, wynosi spadek ten około 35% wartości, jest więc tak wielki, że hodowla świń nie przedstawia rentowności.

Spadek ten jest spowodowany z jednej strony zamknięciem znacznej ilości powiatów ze względów weterynaryjnych, z drugiej strony brakiem miejsc zbytu. Zamyka się powiaty dla eksportu głównie pod wpływem czynników zewnętrznych.

Ministerstwo Rolnictwa w Pradze i we Wiedniu, które w ten sposób stosują represje przeciwko importowi polskiego towaru. Chwilowo jest w Polsce zamkniętych 78 powiatów, położonych w głównych centrach produkcyjnych i wywozowych.

Z powodu ciągłego zamykania powiatów do wywozu żywej trzody, wzrasta się znacznie eksport nierogaczyny w bitym stanie do Austrii. — W ostatnich 2 tygodniach wywieziono do Wiednia: z Wielkopolski 53 wagonów, t. j. 6.124 szt., wagi 310.646 kg., — z Małopolski 106 wagonów, t. j. 109.62 szt., wagi 419.924 kg., — ze Śląska 6 wagonów, t. j. 689 szt., wagi 34.510 kg., — razem 165 wagonów, t. j. 17.775 szt., wagi 765.080 kg. — Oprócz tego 8 wagonów mięsa wieprzowego wagi 45.960 kg.

Obecną sytuację odczuwają dotkliwie sfery rolnicze, które wobec obecnego spadku cen tracą tygodniowo na samym towarze eksportowym około złotych 750.000. — Jeżeli idzie o sumę całej nierogaczyny sprzedawanej na targach krajowych tak na eksport, jak i na konsum wewnętrzną, wynosi straty te około 2.000.000 złotych tygodniowo.

Do Paryża skierował Syndykat w ubiegłym tygodniu znowu trzy wagony wieprzowiny.

Bekonów do Anglii wysłano w IV kwartale za 4 milj. zł.

Precz z ryżem!

Takie hasło rozbrzmiewa teraz po Polsce w związku z ruchem zmierzającym do samowystarczalności gospodarczej kraju. Oto stwierdzono bowiem, że za sam ryż wywieziono z Polski od stycznia do października 60 milionów złotych. Jest to suma b. poważna jeżeli się zważy, że ryż jest właściwie niepotrzebny, gdyż nasze krajowe kaszy, są nie tylko o wiele tańsze ale i o wiele pożywniejsze od ryżu, zwłaszcza t. zw. polerowanego!

A zatem — precz z ryżem! „Smacznego” — do naszej polskiej kaszy!

Czem najkorzystniej tuczyć gęsi?

Pytanie to zaciekawi z pewnością każdą gospoś, która odpowie: Gęsi najlepiej tuczyć kluskami. A właśnie, że nie! Zaraz się o tem przekonamy.

Otóż jeden z zakładów doświadczalnych hodowli drobiu (w Poznaniu) przeprowadził porównawcze opasanie gęsi różnymi paszami, do czego użyto 5 stadek gęsi pochodzenia krajowego, po 6 sztuk każde.

Tuczenie trwało 14 dni. Wynik był następujący:

Gęsi były umieszczone w osobnych zagrodzeniach, dostawały dowolną ilość paszy, wyważaną przed każdym dosypaniem. Dla łatwiejszego trawienia umieszczono dla gęsi korytka z węglem i tłuczoną cegłą. Jest to sposób tuczenia, stosowany przez wszystkie wielkie tuczarnie na zachodzie Europy. Z doświadczenia wynikało, że jedynie tuczenie gryką jest rentowne, inne zaś pasze, jak kukurydza są mniej rentowne, ale mają dodatnie strony, jeżeli chodzi o kolor mięsa i wątroby. Najlepsze wyniki pod tym względem osiągnięto przy tuczeniu kukurudzą oraz owsem. Co się tyczy tuczenia kluskami, to system ten daje stosunkowo słabe wyniki, a przytem jest bardzo uciążliwy dla tuczonego ptaka oraz wymaga wielkiej liczby rąk roboczych.

PROGRAM ROLNICZY POLSKIEGO RADJA

za czas od 23 grudnia do 29 grudnia 1928 roku.

Niedziela 23 XII.: 14.00—14.20 pogadanka dla rolników: „Nowe kierunki w uprawie roli i roślin”. 14.20—14.40 odczyt: „Chorzowskie nawozy azotowe”. 14.40—15.00 Kronika rolnicza. — Poniedziałek 24 XII.: 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.30— audycja wspólna wszystkich polskich stacji: Wilno, Katowice, Poznań, Kraków: wesole i tkiwe koledy polskie wykonana zespół mieszański polskiego radia w Krakowie. — Wtorek 25 XII.: 19.00—20.15: koncert: Koledy polskie i obce. — Środa 26 XII.: 14.00—14.20 pogadanka dla rolników: „Znaczenie spółdzielczości dla drobnego rolnictwa”. 14.20—14.40 odczyt pt. „Spółdzielczość w przyrodzie”. 20.00—20.30 transmisja z Warszawy: Kantyczki w opracowaniu radiofonicznym. — Czwartek 27 XII.: 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.00—20.05 komunikat rolniczy. — Piątek 28 XII.: 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 20.00—20.10 komunikat rolniczy. — Sobota 29 XII.: 15.00—15.20 komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 18.00—10.00 audycja dla dzieci: „O ślizgawce” oraz „Wieczorek kawalerski” K. Dickensa. 20.00—20.05 komunikat rolniczy. 20.30 transmisja z Warszawy: „Zamek na Czersztynie czyli Boyomir i Wanda” sztuka scen. w 3 aktach z muzyką Karola Kurpińskiego.

ROZMAITOŚCI.

„Bartek”. który pamięta wszystkich królów polskich.

W górach Świętokrzyskich, w Samsonowie pod Kielcami, rośnie wspaniały dąb, znany od niepamiętnych czasów pod nazwą „Bartek”. Wiek jego fachowcy określają na 1200 lat. A więc był już starym dębem, kiedy w Polsce zaczął panować kołodziej Piast, czyli 1.100 lat temu.

Według ostatnich pomiarów, wysokość „Bartka” wynosi 24 m., obwód przy ziemi 13 m. 40 cm. Ogólna masa pnia wraz z gałęziami 90 metrów kubicznych, co równa się 6 wagonom kolejowym. Obwód największej gałęzi u nasady 3 m. 81 cm. Listowie — mimo starości dębu — niezwykle jędrne i bardzo bogate.

Według podania, pod „Bartkiem” obiadował Kazimierz Wielki, król Jan III, wracając z pod Wiednia odpoczywał pod cienistym „Bartkiem” i na pamiątkę wrzucił do wnętrza sakiewkę, rusznicę i dywanik. Niestety, rzeczy te wykradziono podobno w niedługim czasie po ich wrzuceniu.

„Bartek” jest obecnie hodowany pieczołowicie kosztem ministerstwa rolnictwa, które w miarę potrzeby udziela odpowiednich kredytów. Przed paru laty „Bartek” został wewnątrz wymurowany, do czego użyto jeden duży wagon betonu.

— o o o —

Odkrycie najpiękniejszych groć w Polsce.

W ostatnim czasie otwarto dostęp do jaskiń w Krzywcu Górnym (blisko Iwanina Pustego) w Małopolsce Wschodniej, które dotychczas były zasypiane.

Wejście do jaskiń znajduje się pod grzbietem jaru, skąd rozciąga się przepiękny widok na okolice. Przez odkopane wejście prowadzi droga skalistym przesmykiem, pochodzącym z dawnego potoku podziemnego, do właściwych jaskiń, leżących około 400 m. od wejścia.

Skalna gardziel przedstawia przepiękny widok, dzięki płaszczyznom błyszczącego gipsu, z których zbudowane są całe groty. Masowo występują kryształki mleczne, sprawiające wrażenie śniegu i mieniące się w świetle precyzyjnymi barwami, tudzież przezroczyste bloki i płyty podobne zupełnie do szlifowanego szkła. Właściwe groty w głębokości prawdopodobnie około 100 m. od powierzchni, poprzedzielane są ogromnymi wiszącymi ze stropu i sterzącymi filarami o wprost bajecznych załamaniach i wywołują niezatarte wrażenie malowniczości i fantastyczności. Komory schodzą coraz niżej i prawdopodobnie ciągnę się około 14 km. niezliczoną ilością korytarzy i chodników. Dzięki budowie komór, przepięknym kryształom, połyskującym na wszystkich ścianach stanowią groty krzywczyckie nie tylko największą osobliwość ziem polskich, ale nawet jedną z większych osobliwości europejskich w tej dziedzinie.

Można przypuszczać, że jaskinie, istniejące od dziesiątków tysięcy lat, były zamieszkałe w czasach przedhistorycznych.

WESOŁY KACIK.

— Co to mówią o tobie, Józek, że się żenisz? Czy ci się sprzykszyło kawalerskie życie?

— Ej, nie! Ino wiecie chrzestny ojciec, wyczytałem w gazecie, że żonaci dłużej żyją.

— Baj, baju! To tak im się ino życie długie zdaje.

* * *

Powiedzcie, panie majster, czy opłaci się jeszcze te buty naprawiać?

— A opłaci się, coby się nie miało opłacić. Da się nowe przyszywy, nowe podeszwy, nowe obcasy, no i nowe cholewy i jeszcze będą buty jakiś czas, póki się nie zedra...

* * *

Pewien ksiądz nie miał daru wymowy i nigdy, mimo wysiłków nie potrafił swoim kazaniem wzruszyć słuchaczy. Więc z prądyziwą radością zauważył raz, że podczas jego kazania jakiś chłopczyna zalewał się rzewnymi łzami. Przechodząc więc koło niego po skończonym kazaniu, kładzie mu rękę na głowie i pyta:

— Co cię też tak wzruszyło, moje dziecko, że płaczesz?

— Ale wasby nie „ruszyło”, jakby się wam tak obcasem kto wrypał na bosą nogę, jak mnie!

ODPOWIEDZI REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

M. K. Niewątpliwie bardzo nam zależy na każdym prenumeratorsze, tak ze względów ideowych, jak i materialnych, gdyż z pojedynczych prenumerat musimy zgromadzić około 80 tysięcy zł. rocznie, albowiem tyle wyniosły wydatki w r. 1928. Prenumeraty nie uważamy jednak za jałmużnę dla Redakcji, ani prenumeratorem za dobrodziejstwo wydawnictwa. Gazeta jest rzeczą, którą sobie prenumerator nabywa za 10 zł. na cały rok. Jeżeli Pan nie uznajesz potrzeby czytania Przyjaciela Ludu, a tylko niby z miłosierdzia posyłasz prenumeratę, to otwarcie zaznaczamy, że my ani takiej ofiary nie żądamy i nie przyjmujemy, ani takich prenumeratorów nie uznajemy. — T. Szymański: Doniesione mi nadużycie podniosę i napiętnuję w moim sejmowej podcasz drugiego czytania budżetu, co wypadnie prawdopodobnie z końcem stycznia. W gazecie nie mógłbym tak ostro skarcić, gdyż nastąpiłaby konfiskata i proces. — J. Książkiewicz, Chicago: 1 dol. otrzymany i zapisany dla Fr. Mazurka. Wystarczy do 15 listop. 1929. Pozdrawiamy i prosimy nadal o pamięć. — M. Kilek: Wysyłkę kalendarza skuteczniamy wprost z drukarni w Toruniu, manipulacja i wysyłka trwa kilka dni, ale przyjdzie z pewnością. — P. Ciuba, Hillside: 2 dol. otrzymaliśmy, pokryte do 1 stycznia 1930. — W. Ciuba, Newark: 2 dol. otrzymane, zapłacone do 7 lutego 1930. — J. Ciuba: Uprzejmie dziękujemy, prosimy nadal o pamięć i pozdrawiamy. — T. Posłuszny, Phila: 1 dol. na prenumeratę Fr. Lecha otrzymany, korespondencja pódzie. Pozdrowienie Panu i przyjaciółom. — J. Masłyk, Elyria: 3 dol. otrzymane, dla Pana do 1 stycznia 1930, dla brata do 1 listopada 1929. Cześć i pozdrowienie. — Fr. Bartuś, J. Pleśniarska, L. Bogaczewicz: Otrzymaaliśmy, oddane p. Stączkowi w opiekę, on też zawiadomi po zbadaniu. — W. Kosiba, Northbridge: 2 dol. wystarczy do 28 maja 1929. — Fr. Gniadek: taksamo. — P. Szerlag: 2 dol., pokryte do 22 maja 1929. — W. Dubiel: 2 dol., zapłacone do 22 grudnia 1929. Dziękujemy, wyjaśnienia listownie. — J. Gatuszka: Pismo Mechaników odesłane listownie 10 bm. — Górka Franc.: Pren. zapl. do 8 VII 1929. — Nózka Andrzej: 7 zł. otrzym. — Siomczyński G.: 7 zł. otrz. Główny skład obrazów religijnych, Kurkiewicz, Mały Rynek. — Zabagto Jan: Pren. zapl. do 27 III 1929. Wpłaty zgadzają się — Sekunda Jan: 2'30 wpisaaliśmy na dalszą pren. która zapl. do 2 III 1929. — Dziński Józef: pren. zapl. do 1 IV 1929. — Pazik M.: Pren. zapl. do 15 I 1930. — Król Andrzej: Pren. zapl. do 14 III 1929.

— o o o —

L. Bogaczewicz, A. Bażyk, C. Pańczyszyn, E. Soroka, St. i M. Sośnicki, K. Chaniewicz, J. i K. Kopiec, K. Biega, Sieroty J. i J. Iżyk, J. Młynarz, S. Magryś, Sieroty E. i Z. Gottryd, A. Duława, Kosek: Ponaglamiy w Izbie skarbowej. Szczegóły listem, względnie w następnym „Przyjacielu Ludu”. — A. Niewinowska, K. Kałębina, M. Bajus, Z. Dec II, Stopyra, K. Puch, A. Konieczkowska, L. Czyż, A. Seldel II, Murkiewicz, H. Polnar, M. Jaworska II, Tuczyńska, M. Horyńska, K. Paniow, M. Gasińska, W. Waiłgóra, J. Marszyńska, L. Mastuś, A. Moskwa, R. Fanulowa, J. Bednarz, Fr. Południak, M. Marcisz, Fr. Fugowska, T. Nawrocka, K. Stopska, T. Bończak, K. Kiczorowska, K. Hejnar, M. Łuszczek, J. Płoch, J. Smagała, M. Mrocza, J. Demkowicz, A. Milczanowska, A. Kret, J. Pleśniarska, K. Cap, L. Kurkowska, K. Rajman II, Maczuga, W. Malicka, A. Szulc, M. Matełowska, A. Matata, N. Burjak, B. Szyslakowa II, Głód, A. Krowiak II, Dziurdziejewicz, H. Woź, A. Grzesik, M. Klinka, W. Polak, R. Soroka, A. Szul: zawiadomienie przez „Przyjaciela Ludu” i listem, że naszym staraniem zaopatrzenie otrzymały, dotąd nie odpowiadały nam, czy należytości istotnie zostały im już wypłacone. Przy opłatu kładąc im wieloletniego spożywania owoców żmudnej naszej pracy, prosimy o pamięć życzliwą oraz jednanie nowych czytelników „Przyjaciela Ludu”, którzy od szeregu lat ostatnią był deską ratunku dla nieśczęśliwych inwalidów oraz dla wdów, sierot i rodziców po poległych w wojnie światowej najbliższych sercu ich osób. Przy sposobności zawiadamiamy wszystkich pobierających renty lub zaopatrzenia wdowie, sierocy lub rodzicielskie, że bez pisemnego wezwania, jakie odtąd Izba skarbowa NIEKTÓRYM Z NICH nadsyłać będzie z formularzem, DEKLARACJI (do niedawna rokrocznie wymaganych) wypełniać, przez gminę, starostwo i urząd skarbowy potwierdzać i Izbie skarbowej przedkładać WCAŁE NIE TRZEBA. Starania tedy o formularze deklaracji są zbyteczne i wszelkie opłaty za wypełnianie ich ustać powinny. Czytelnicy „Przyjaciela Ludu” zechcą o tem pouczyć interesowanych by oszczędzić im fadygi i zbytecznych wydatków. — P. St. Polar, Nepla: Wyrok wręczyłem zaraz. Proszę napisać mi nazwisko i miejsce pobytu inwalidy dotyczącego, bo Izba skargowa sprawy inaczej nie odszuka a ja też aktów nie rejestruję i przy ich tysiącach pamiętać nie mogę. Przy wszelkich reklamacjach trzeba sprawę dokładnie jakby nową opisać a nie powoływać się na listy poprzednie, których nie przechowujemy. Tem mniej nie należy powoływać się na szczegóły rozmowy ze mną, czy p. posłem, boć niepodobna tylu rozmów rozmaitej treści pamiętać. List pisać krótko lecz treściwie bez rozwlekłych grzeczności lub pokłonów, bo skutek będzie jednak i czasu na długie pisanie i czytanie szkoda.

EMERYCI otrzymają w styczniu wyrównanie różnicy kwaterowego, wynoszącej nieco mniej niż jednomiesięczne pobory. Z powodu nieporozumień w sejmie i niezgody na projekty podatkowe rząd, nie mając pokrycia nowych wydatków, wstrzymał też przedłożenie gotowego już projektu nowej ustawy emerytalnej do odpowiedniej ku temu chwili. Na zapytanie jarych emerytów, ile wynosi dodatek na żonę nowoposiłubioną, wyjaśniam, że czyni on 43 punkty oraz zależy od grupy poborów i miejsca zamieszkania dodatek mieszkaniowy dla żonatego zamiast dla samotnego. Wobec tego wdowcy żenić się mogą — wybierać atoli winni żony starsze, by nie zostali rogalami!... St. Stączek.

60 sensacyjnych opowieści o różnych cudach świata zawiera „Ilustrowany Kalendarz Ludowy na rok 1929”

KAŻDY kto chce sobie naprawdę piękny i ciekawy kalendarz sprowadzić — powinien tylko nasz kalendarz nabyć.

CENA tego pięknego i ciekawego kalendarza wynosi tylko zł. 3. Uwaga: należytość prosimy przesyłać zgóry, bo za zaliczeniem kalendarza nie wydamy.

TYSIĄCE różnych ciekawych rzeczy pozna ten kto sobie nasz kalendarz nabędzie. **NA** tychmiast wysyłajcie zamówienia na kalendarz, bo możecie go później nie dostać.

NASZ DOKŁADNY ADRES: LUDOWA AGENCJA PRASOWA W WARSZAWIE UL. MARSZAŁKOWSKA NR. 95.

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i siole. 756

Ceny przystępne!

Ceny przystępne!

Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

„RADJO“ „RADJO“

„REINARTZ“

4-lampowy aparat, typ ludowy, na fale od 200—2000 m. Zasięg stacji europejskich na głośnik. Aparat najwęższy nadający się na prowincję. Bardzo lubiany w sferach urzędniczych. Cena niebywale niska.

„STABILODYNA“

4-lampowy aparat ze specjalnymi, niewymienionymi cewkami na fale od 200—2000 m. aparat niezrównany co do zasięgu, siły głosu i łatwej obsługi. Wykonanie luksusowe z najnowszych części.

APARAT KRÓTKOFALOWY nadaje się jako przystawka do każdego aparatu, z małą częstotliwością, odbiera stacje zamorskie głośnikiem.

Na składzie wszelki nasprzęt. Najnowsze części. Wysyłka na prowincję odwrotnie. Ilustrowane KATALOGI za nadesłaniem 90 gr. DETAL!

„RADJOŚWIAT“, Sp. z o. o.
Kraków, ulica Florjańska L. 3. Telefon 21-83.

Marzeniem każdego

jest posiadać własną maszynę do szycia.

Obecnie dajemy każdemu sposobność korzystania z wyjątkowej okazji, gdyż za

280— zł.

sprzedajemy maszyny system „SINGER“ zupełnie nowe, pierścien-bębnowe, które endują, guirują, pikują, tamburują, szyją wstecz i wpród, przez co nadają się do każdego rzemiosła.

Ceny maszyn są: nożna z pudełkiem w bardzo pięknym i trwałym wykonaniu zł. 280, — salonowa gabinecikowa (chowana do środka) zł. 340. Do każdej maszyny dołączamy małe przybory zupełnie bezpłatnie. Oferowane powyższe maszyny są przedwojennej dobrego gatunku nieco droższe od innych, ale zato znaczenie lepsze! Za każdą maszynę udzielamy pełną wieloletnią pisemną gwarancję. Prowincja może się do nas zwracać z pełnym zaufaniem jako do solidnej fachowej i sumiennej firmy. — Na prowincję wysyłamy maszyny po otrzymaniu zadatku zł. 20, resztę przy odbiorze na stacji. Opakowanie i dostawa do kolei zupełnie bezpłatnie. — Oferowane maszyny sprzedajemy tylko za gotówkę.

DOM WYSYŁKOWY MASZYN DO SZYCIA
KRAKÓW, ULICA ZWIERZYŃSKA L. 6.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 13/PI L.

wysyłamy mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe o podobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 28 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.

Wiedzielskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl.

„Gre Reskopi“ patent z lat. 13 zł., nikl. płaski zegarek

słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „So-

lingen“ po 8, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.

djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

z zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 664



UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione tymcz. zaświadczenie wojsk. wystawione na Andrzeja Czachóra ur. w r. 1897 w Ostrowach Tuszowskich pow. Kolbuszowa.

80% ESENCJA OCTOWA TO TAJEMNICA ZDROWEGO DOBREGO TANIEGO OCTU

Cztery kalendarze Wojnara na rok 1929:

„POLAK“, kalendarz historyczno-powieściowy, **Polski kalendarz Marjański „WIARUS“ i „GOSPODARZ“**, kosztują po 1 zł. 50 gr., zaś „Wielki ilustrowany KALENDARZ POWSZECHNY“ Kasprowa Wojnara, obejmujący ciekawą treść trzech kalendarzy mniejszych, kosztuje 3 zł. opr., a 2 zł. 50 gr. broszur.

Kalendarze Wojnara, znane od przeszło 25 lat, są starannie redagowane i mają doborową, bogatą, zajmującą i pouczającą treść i mnóstwo ilustracji.

Oto tytuły **ważniejszych artykułów** w „Polaku“: „Bogactwa Polski“ prof. Al. Janowskiego, „Co się dzieje w wielkich głębiach morza?“ prof. dra Józefa Nushauma-Hilarowicza, „Słynni wynalazcy z robotników“ inż. Edmunda Libańskiego, „Ofiara“, opowieść histor. z 12 wieku, „Wspomnienia z cytadel i innych więzień moskiewskich“ Kasprowa Wojnara i t. d.

Ważniejsze artykuły w „Wiarusie“:

„Cudowne obrazy Najśw. Panny w Polsce“, „Gwiazda“, „Legenda wschodnia“, „Judasza“ obrazek Wacława Zmudzkiego, „Z dawnych czasów“, „Żywy i czasy św. Jacka“, „Kupiec“ nowela Marii Rodziewiczówny, „Modlitwa Łucki“ obrazek Adolfa Dygasińskiego, „Błogosławieństwo dziadusia“ wiersz M. Konopnickiej i t. d.

Ważniejsze artykuły w „Gospodarzu“:

„Tajemnice ziemi i nieba“ popularny wykład astronomji inż. Edmunda Libańskiego, „Męczennicy za wolność i lud“ opowiadanie historyczne Kasprowa Wojnara, „Łukasz Stempel“ opowieść z czasów Napoleońskich przez Fryderyka Skarbka, „Pan Bóg przebaczył“, obrazek z niedalekiej przeszłości z pod Moskale przez Wacława Zmudzkiego, „Wilki“ humoreska przez Klementa Junoszę, „O niektórych sakodnikach rolnych“ prof. dra Kazimierza Simma, „O szkodnikach drzew owocowych“ dra Kazimierza Simma i t. d.

Wspólne artykuły we wszystkich kalendarzach:

„Przypomnienia robot gospodarskich“ przez dra Kazim. Mieczyskiego na każdy miesiąc, „O sadzeniu drzew owocowych“ prof. Józefa Brzezińskiego, „Poprawienie sadów“ prof. Józefa Brzezińskiego, „Parę słów o hodowli kapusty“ prof. Brzezińskiego, „Pierwsze prace wiosenne na roli“ Józefa Kaweckiego, „Siewca“ wiersz Zdzisława Dębickiego, „Czy postępowy rolnik powinien interesować się meteorologią“ Czesława Gibkiego, „Co słychać w Polsce?“, „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w r. 1929“.

Kalendarze „Polak“, „Wiarus“ i „Gospodarz“ mają po kilkadziesiąt ilustracji, zaś „Kalendarz Powszechny“ Wojnara zawiera ich 110.

W czasie ochotniczej służby redaktora w Wojsku Polskim dwie firmy żydowskie i jedna chrześcijańska poprzywłaszczały sobie tytuły kalendarzy Wojnara, dlatego we wszystkich księgarniach, na dworcach kolejowych, u kramarzy prosimy żądać wyraźnie kalendarzy Wojnara, lub zamawiać wprost pod adresem:

Księgarnia KASPRA WOJNARA i Sp. w Warszawie, ul. Marszałkowska 87.

Po nadesłaniu przekażemy 1 zł. 50 gr. na kalendarze mniejsze lub 3 zł. na „Wielki Kalendarz Powszechny“ Wojnara“ otrzyma każdy żądany kalendarz za tę cenę już z przesyłką pocztową.

Dr Ignacy BIBRING

lekarsz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby.

1132

MICHAŁ JAWORSKI nr. 1906 r. w Jelnej, pow. Łańcut, unieważnia zagubione zaświadczenie wojskowe wydane przez Komisję poborową w Leżajsku z dnia 5. 6. 1928. 1215

ENERGICZNI ludzie więcej we wszystkich powiatach Małopolski i Wołynia poszukiwani na pensję i prowizję, do sprzedaży motorków gospodarczych, maszyn, wirówek, masielnic, narzędzi rolniczych, maszyn do szycia i rowerów, na dogodne spłaty w ratach. Zgłoszenia adresować: Wincenty Markocki, Przeworsk. 1213

PALACZ RYSZARD, z Zamościa, pow. Limanowa, ur. w 1900 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

WAWRZYNIEC TOBIASZ, ur. w 1890 r. w Pstragowej, pow. Strzyżów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok.

Ważne dla hodowców bydła? 15 miesięczny buhaj czysty fryz, po matce dającej 25 l. mleka dziennie, z obory warszawskiej, zajął do sprzedania Wincenty Pachota, Krosno.

NAJLEPSZY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
GRAMOFONÓW I ROWERÓW

> MUZA <

KRAKÓW, GRODZKA 15, TELEF. 2933

POLECA STALE W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
WSZELKIE INSTRUMENTY SMYCZKOWE I DECY
KOMPLETNE OBSADY ORKIESTRALNE
OGROMNY WYBÓR GRAMOFONÓW I PŁYT
NAJLEPSZE MARKI ROWERÓW, ORAZ WSZELKIE CZĘŚCI DO TYCHŻE
ŻĄDANIE BEZPŁATNE CENNIKI ILLUSTROWANE.

Wszelkie informacje, potrzebne każdemu **myśliwemu** oraz całe nowe prawo łowieckie i wzory statutów spółek **łowieckich**

zawiera „Ilustrowany Kalendarz Ludowy“ na 1929 rok

JAK NAJŁATWIEJ OTRZYMAĆ POZWOLENIE NA BRON

Dowie się każdy, kto sobie „ILUSTROWANY KALENDARZ LUDOWY“ sprowadzi

Cena Kalendarza zł. 3. Za zaliczeniem Kalendarza nie wysyłamy.

Nasz dokłapny adres:

Ludowa Agencja Prasowa

w Warszawie

ul. Marszałkowska 95.

KALENDARZ „ROLNIK POLSKI” NA ROK 1929

950 STRON DRUKU!

BACZNOŚĆ ROLNICY!

PONAD 200 ILUSTRACJI!

Obfity i interesujący dział powieściowy.
Bogaty i obszerny dział rolniczo-hodowlany.
Dział nawozowy.
Dział melioracyjno-hodowlany.
Dział pszczelniczy.
Dział szkodników roślinnych.
Dział Młodzieży Wlejskiej.



DZIEJE POLSKI, obecny jej ustrój, organizacja i spis władz, ludności, obszar, spis członków Sejmu, Senatu, i Rządu, podobizny ministrów, wojewodów, biskupów i t. p. oraz wiele pouczających i potrzebnych wiadomości, artykułów i danych statystycznych.

Zarty i dowcipy w liczbie kilkuset.

ROLNIKU! W kalendarzu „ROLNIK POLSKI” na r. 1929, największym wydawnictwie w Polsce znajdziesz wszystko, co Ci jako rolnikowi i obywatelowi potrzebne. Znajdziesz naukę, pożytek i wesołość na cały rok.

Kalendarz ten kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową i jest do nabycia w Centralnym Biurze Porad Rolnych Fabryk Nawozów Sztucznych, Warszawa. ul. Widok 3, m. 10.

KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO” jest na składzie
W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU” Kraków, ulica Reformacka L. 7.

Kosztuje 3 zł. wraz z przesyłką pocztową.

Wysłać się po otrzymaniu przekazać pocztowym 3 zł.



Odmierzona złotym medalem na światowej wystawie w Antwerpi.

KTO

„waga na elegancko i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA” kupuje, bo 1073

„LUNA” przez fachowców światowych uznana za najlepszą.
„LUNA” nie farbi i niezasmarowuje ubrania.
„LUNA” daje szybko, czysto czarny połysk lakierowy.
„LUNA” robi skórę nieprzemakalną.
„LUNA” jest najlepszym środkiem do konserwowania skóry.
„LUNA” zawiera najdelikatniejsze składniki tłuszczowe.
„LUNA” trzyma połysk przez tydzień, po zwykajnym oczyszczeniu z błota i prochu.
„LUNA” przewyższa wszystkie krajowe i zagraniczne pasty swoją dobrocią.
„LUNA” nie zaprawia skóry żywicą jak inne pasty, przez to zapobiega pocieniu się nóg.
„LUNA” jest najwłaściwszą ze wszystkich innych past.

Protna i niane i pół-niane
na wszelkie bielizny; Dymki, Dreszki, Obrusy, Ręczniki, Ścierki, Półcienka, Kolory, Kamgarny, Szewloty, Łajgi
bardzo trwałe i t. p. lepsze wyroby tkackie, polec.

Józef Józak, Przemysł Tkacki, Korczyzna,
powiat Krosno, woj. lwowskie. (Proble, druki, przesyła po otrzymaniu 2 zł. znaczkami poczt. w liście). 1124



NA GWIAZDĘ!

NA GWIAZDKE!

MASZYNY DO SZYCIA

systemu SINGERA, światowych fabryk, nagrodzone złotymi medalami, ROWERY, PATEFONY, tylko za gotówką, po cenach ściśle hurtowych poleca

POLSKA SPOŁKA MASZYNOWA „DOBROMASZYN”

Warszawa, Chm. elna 3/35 — E.

1) Maszyna nożna bębnowa zł. 260, 2) Maszyna kryta gabietowa zł. 310, 3) Maszyna krawiecka oraz maszyna zł. 310. 4) Rower wiodowy, angielski, pierwszy gat. zł. 240. 5) Patefon szwajcarski jednosprężynowy zł. 120, dwusprężynowy szwajcarski zł. 170. Patefony w ozdobnych skrynkach. — UWAGA: Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do biału i cerowania. — Wysyłamy na prowincję po uiszczeniu pocztą 25 zł. zadatku. Gwarancja 15 lat. Dostawa na koszt firmy.

Otrzymujemy wiele listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: „Dobromaszyn”, Warszawa. Z maszyny przysłanej mi jestem wielce zadowolony. Składam Szan. Firmie serdeczne uznanie za szczerą braterską obsługę i będę się starał rozpowszechnić tamtejsze źródło dobroci i taniości między swoich bliskich i dalekich znajomych. Z poważaniem Brdyl Niemens, komisarz strazy granicznej, Zebrydowice. — 2) „Polska Spółka Maszyn.” Warszawa. Za przesłaną mi maszynę do szycia przez Wn. z 15 letnią gwarancją uprzejmie dziękuję. Jestem z takowej zadowolony, ponieważ chód maszyny i szew jest bardzo dobry. Z szacunkiem Longi Złotowski, Biła i t. d. i t. d.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY S. A. WE LWOWIE

Oddział w Krakowie, Rynek gł. 31 — ul. Szewska 1

Centrala we Lwowie.

Oddziały: Warszawa, Kraków, Łódź, Gdańsk, Krosno, Drohobycz, Borysław, Stryj, Gdynia i Gorlice.

Adres telegraficzny: „INDUSTRIA”.

Telefony: Dyrekcyjny Nr. 4517. Oddz. wekslowy Nr. 2375. Kantor Nr. 92.

Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące, wynajmuje schowki pancerne na dogodnych warunkach, przyjmuje lokaty na korzystne oprocentowanie.

PAWELEK WINCENTY, inwalida woj. zdm. w Ociece pow. Ropczyce, unieważnia skradzioną mu książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Dębica.

JOZEF SALACH ur. w r. 1898 w Kolbuszowej górnej, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nisko. 1212



Ważne!

Uwaga!

Przeciw tak najbardziej uciążliwym i zaszczepnym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

**Skutek
nadzwyczajny**

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 16 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu. Główna fabryka: wysyłka prawdziwego Ichtimentolu.

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 zł. — 25 flaszek 51 złotych. 769